Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

50.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 900.000. z odnoszeniem do domu Mk. 960.000. Zamiejscowa Mk. 960.000. Zagranicą Mk. 1,800.000

Nr. 306 — Rok VI. Kraków, Piątek 14 grudnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Jaki jest statut Banku Polskiego?

III.

Art. 26. Wszystkie uchwały Ogólnego Zebrania zapadają większością głosów. Wniosek, który nie otrzyma bezwzględnej większości głosów, tem samem upada. Głosowanie ściślejsze zarządza się wtedy, gdy chodzi o wybory.

Przy wyborach do Komisji Rewizyjnej akcjonarjusze rozporządzający jedną piątą częścią głosów na Ogólnem Zebraniu, mają prawo wyboru jednego członka i jego zastępcy, nie uczestnicząc wówczas w wyborach pozostałych członków Komisji Rewizyjnej i ich zastępców.

B. Rada Banku.

Art. 27. Rada Banku nadaje ogólny kierunek działalności Banku, nadzoruje czynności organów wykonawczych Banku i jest uprawniona do rozstrzygania we wszystkich sprawach, które nie są zastrzeżone na rzecz Ogólnego Zebrania.

W szczególności do kompetencji Rady należy:

a) wybór Naczelnego Dyrektora, jego Zastępcy i innych członków Dyrekcji i przedstawianie ich do zatwierdzenia Ministrowi Skarbu.
b) zatwierdzanie przepisów i ustalanie zakresu działania dla Dyrekcji i innych organów Banku,
c) mianowanie członków Komitetów Dyskontowych,
d) wyznaczanie norm wynagrodzenia Dyrekcji Banku.
e) zatwierdzanie preliminarza wydatków Banku.
f) ustalanie wysokości stopy dyskontowej oraz stawek procentowych i prowizyjnych za wszystkie operacje Banku,
g) nabywanie nieruchomości (art. 64 i 65).
h) przedstawianie sprawozdań rocznych do aprobaty Ogólnego Zebrania.

Art. 28. Rada Banku składa się z Prezesa i Wiceprezesa Banku (art. 37 i 42). mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej i 9 członków wybieranych przez zwyczajne Ogólne Zebranie, które wybiera również 3 zastępców członków Rady. W razie ustąpienia członka Rady wchodzi na jego miejsce ten zastępca. który na Ogólnem Zebraniu otrzymał stosunkowo najwięcej głosów; przy równej liczbie głosów wchodzi starszy wiekiem. Zastępca sprawuje czynności członka aż do najbliższego zwyczajnego Ogólnego Zebrania.

Art. 29. Ogólne Zebranie wybiera członków Rady na 3 lata. Co roku ustępuje trzech członków Rady i 1 zastępca, względnie mniejsza ich liczba, o ile który z nich w ciągu roku ustąpił. W pierwszych 2 latach ustępujących oznacza losowanie; w latach następnych ustępują ci, którzy urzędowali pełny okres czasu, na który byli wybrani. Ustępujący członkowie mogą być wybrani ponownie.

Art. 30. Każdy członek Rady musi przez cały czas pełnienia swych czynności posiadać w depozycie Banku Polskiego taką ilość akcji Banku, jaka daje prawo conajmniej do dwóch głosów na Ogólnem Zebraniu.

Art. 31. Członkowie Rady nie otrzymują stałych poborów, jedynie wynagrodzenie za udział w posiedzeniach, w wysokości, ustalonej przez Ogólne Zebranie, a zamiejscowi ponadto otrzymują zwrot kosztów podróży i pobytu.

Art. 32. Członkami Rady Banku nie mogą być członkowie Izb Ustawodawczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Członek Rady, który stracił warunki wybieralności do niej, względnie prawo brania udziału w Ogólnem Zebraniu, traci swój mandat.

Art. 33. Radę Banku zwołuje Prezes Banku Polskiego przynajmniej raz na miesiąc.

Na żądanie 3 członków Rady, Naczelnego Dyrektora lub Komisarza Rządu musi być zwołana Rada Banku w przeciągu tygodnia.

Art. 34. Prezes Banku Polskiego przewodniczy na zebraniu Rady Banku.

Zebranie jest prawomocne, o ile jest obecnych 6 członków razem z Prezesem względnie Wiceprezesem.

Art. 35. Uchwały Rady Banku zapadają zwykłą większością głosów, z wyjątkiem wypadków, w których wymagana jest większość kwalifikowana. W razie równości głosów przyjęty jest ten wniosek, za którym oświadczył się przewodniczący.

Art. 36. Z zebrań Rady Banku sporządza się protokóły, w których każdy z członków Rady i Komisarz Rządu może zamieścić swoją opinję, odbiegającą od uchwały większości.

C. Prezes Banku Polskiego.

Art. 37. Prezesa Banku Polskiego mianuje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na okres trzech lat. Po upływie tego terminu może być Prezes mianowany ponownie.

Prezes nie może być równocześnie członkiem Izb Ustawodawczych Rzeczypospolitej Polskiej. Nie może pozostawać równocześnie w jakimkolwiek płatnym stosunku służbowym do Państwa lub prywatnej instytucji, jak również należeć do władz przedsiębiorstw prywatnych.

Art. 38. Prezes utrzymuje stałe uposażenie z funduszów Banku Polskiego, wyższe o 10 proc. od każdorazowego uposażenia Naczelnego Dyrektora.

Art. 39. Prezes Banku może być usunięty przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Rządu, gdy nie wypełnia swych obowiązków, lub przez czas dłuższy nie jest zdolny do ich pełnienia. Orzeczenie o usunięciu Prezesa wydaje Komisja powołana z inicjatywy Ministra Skarbu, składająca się z jednego członka, wyznaczonego przez Ministra Skarbu, jednego przez Prezesa Sądu Najwyższego i jednego przez Prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Art. 40. Prezes sprawuje naczelny nadzór nad całą działalnością Banku Polskiego. Przewodniczy w Radzie Banku i czuwa nad wykonaniem jej uchwał.

Prezes ma prawo brać udział w posiedzeniach Dyrekcji z głosem doradczym. O ile jednak stanowisko, zajęte przez Dyrekcję nie jest jego zdaniem zgodne z celami i interesami Banku, ma prawo wstrzymać wykonanie danej uchwały do decyzji Rady.

(C. d. n.)

Sejm obraduje nad ustawą o parcelacji.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do rozpraw nad projektem ustawy o osadnictwie i parcelacji.

Referent pos. Makulski (Piast) podniósł, że praktyka wykazała braki w dotychczasowej ustawie z roku 1922, która nie pozwoliła tworzyć odpowiedniego zapasu ziemi, była sprzeczną z Konstytucją, wreszcie była unieruchomiona ustawą o zakresie działalności ministra reform rolnych. Ustawa obecna reguluje ostatecznie sprawę parcelacji i osadnictwa. Celem jej jest zdobycie zapasu ziemi i szybsze jej rozparcelowanie.

Przewiduje ona kontyngent ziemi wyższy niż ustawa poprzednia, bo nie 200.000, ale 220.000 hektarów rocznie. Na podstawie doświadczenia, nabytego przez Główny Urząd Ziemski można stwierdzić, że ustawa jest ogromnym postępem na drodze realizacji reformy rolnej i daje ministrowi reform rolnych podstawę do systematycznej pracy i osadnictwa.

W dyskusji przemawiali: pos. Kwapiński (PPS), Staniszkis (ZLN), Dubanowicz (Ch.-N.) i Poniatowski (Wyzw.).

Obrad nad tą sprawą nie ukończono.

Sądy doraźne za nadużycia skarbowe.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt ustawy o postępowaniu doraźnem skarbowem.

Ustawa przewiduje utworzenie specjalnych trybunałów, które trybem doraźnym ścigać będą wszelkie nadużycia skarbowe.

Sprawa Banku Emisyjnego

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Ustawa o Banku Emisyjnym ma być wniesiona do Sejmu już w przyszłym tygodniu. Z powodu jednak konieczności wprowadzenia do projektu statutu jeszcze drobnych poprawek stylistycznych, niezbędnych z punktu widzenia formalności prawnych, ma być jeszcze raz rozpatrzony przez komitet redakcyjny, złożony z 5 ministrów.

Prawdopodobnie już jednak w ciągu bieżącego tygodnia będzie wraz z ustawą monetarną rozpatrzony przez plenum Rady Ministrów oraz wniesiony do Sejmu.

Obrady Komisji budżetowej.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji budżetowej po wysłuchaniu sprawozdania p. Rymara (ZLN) przyjęto w drugiem czytaniu rządowy projekt ustawy o wypuszczeniu serji 2-giej 6 proc. złotych bonów skarbowych. Na propozycję Rządu wprowadzono jako art. 2 postanowienie, iż 6-proc. złote bony, o ile nie będą wcześniej skonwertowane, będą spłacone w markach polskich wedle przeciętnego kursu giełdowego złotego polskiego, przyczem złoty polski równy jest 1 frankowi złotemu.

Trzecie czytanie projektu odłożono do dnia dzisiejszego — wskutek sprzeciwu posła Pączka (PPS).

Warszawa. (PAT).

Pragnąc uzyskać informacje o planie prac nad budżetem na rok 1924 „Gazeta Warszawska" zwróciła się z prośbą o wyjaśnienia do prezesa Komisji budżetowej, posła Zdziechowskiego, który zaznaczył, że możliwie jak najrychlejsze wkroczenie w okres gospodarki skarbowej regularnej uważa za najpoważniejszy postulat sanacji. Z tego powodu należy poczynić wszystkie wysiłki, aby skreślić do minimum czas, niezbędny dla solidnego załatwienia budżetu na drodze ustawodawczej.

O umowę zbiorową w pracy rolnej.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Wczoraj rozpoczęły się narady między przedstawicielami ziemian a robotników rolnych w sprawie umowy zbiorowej w roku przyszłym. W naradach wzięli udział również przedstawiciele ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Na pierwszem posiedzeniu oprócz spraw ustawy formalnej delegaci robotników przedstawili szereg postulatów, dotyczących godzenia i zwalniania robotników rolnych Na postulaty te przedstawiciele ziemian dadzą w najbliższych dniach odpowiedź.

Giełda.

Kraków, 13 grudnia.

W związku z dalszą zwyżką dolara kursa akcji obniżyły się w dniu wczorajszym. Należy spodziewać się jednak, że po terminie medjonu nastąpi ponowna ich zwyżka.

KURSA WALUT I DEWIZ W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Korony austr. 65 i pół. Korony czeskie 133.000.

Czeki: Nowy Jork 4,500.000—4,700.000. Londyn 20.200.000. Zurych 800—812.000. Paryż 250.000. Wiedeń 65—65 i pół. Praga 134.000—136.000.

Akcje. Ceny w tysiącach marek pol.:

P. T. H. I—V em.	475—500
„Impex“	21—21.5
„Pharma“	450—470
Bracia Rolniccy	280
„Polski Glob“	65—70
Żegluga Polska	100—105
Zieleniewski I—IV em.	18900—19000
Warsz. Parowozy I—III em.	445—490
H. Cegielski I—IX em.	925—945
„Trzebinia“ I—VI em.	770—800
„Pocisk“	435—440
Automotor	350
Górka	18800—19100
Siersza górn.	11000—11750
Tepege I—IV em.	4500—4800
Polska Nafta	410—425
Oikos	5500
„Pokucie“ Naft. S. A. I em.	450—480
Pezet	180
Strug	1000
Syndykat Kosz., Kraków	210—220
„Krakus“ I—VI em.	770—780
Porcelana Ćmielów	1100—1150
Fabr. cukru w Chodorowie	5750—5775
Elektr. Siersza I—IV em.	265—290
S. W. Niemojowski	550—580
Fabr. kapel. w Myślenicach	300
Bank Przemysłowy I—VIII	480—490
Bank Hipoteczny	1075—1125
Bank Małopolski	1100—1220
Ziemski Bank Kredyt.	250—270
Powszechny Bank Kredytowy	90—95
Rohn Zieliński	420
A. Piasecki	1000—2000
„Teropol“	140—150

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 33000, po 25 szt. 29.000—28.000 per ultimo 43.000—44.000. Gazy 33.000—36.000. Len 1,750—2.000. Nafta Krosno 2.600—3.100. Silesia 5.500. Nitrat 400—425. Azot 700. Lokomotywy 800—850. Węglówki 38—40. Chybi 8.600—8.800. Miljonówka 350.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

W dniu wczorajszym P. K. K. P. płaciła:

Złoto: Dolar 3,880.000. Rubel 1,996.200. Marka niem. 924.100. Korona austr. 786.100. Unja łacińska 748.500. Gulden holend. 1,559.400. Funt szterling 18,880.100. Dukat 8,869.700. Korona skand. 1,059.600 1 gram złota 2,578.415.

Srebro: Rubel 1,326.600. Marka niem. 368.600. Korona austr. 307.700. Gulden holend. 696.600. Floren austr. 819.1000. Szyling 385.600. Dolar 1,773.000. Korona skand. 442.300. 1 gram srebra 73.720.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Waluty: Dolary Stanów Zjednocz. 3,975 tys. sp. 4,015 tys. k. 3,935 tys., frank złoty w kupnie 788.700, bony złote 620.000—602.500—610.000.

Czeki: Belgja 187 tys. sp. 191 tys. k. 187 tys., Holandja 1,543.500, Praga 116.650, Londyn 17.900 tys., sp. 18,080 tys. k. 17,720 tys., Nowy Jork 4,050 tys., sp. 4,090 tys., k. 4,010 tys., Paryż 218 tys. sp. 220 tys. k. 216.000, Szwajcarja 707.250—680.000 sp. 687 tys. k. 673 tys., Wiedeń 57, sp. 57 i pół, k. 56 i pół, Włochy 179—177 tys., Kopenhaga 695 tys.

Zurych.

Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 218, N. Jork 572, Londyn 25.09, Paryż 30.77 i pół, Medjolan 24.92 i pół, Praga 16.72 i pół, Budapeszt 00.2.95, Bukareszt 2.85, Belgrad 6.45, Sofja —, Warszawa —, Wiedeń 0.0080.6.

Plotki lewicowe o zachwianiu stanowiska min. Kucharskiego zwykłem kłamstwem.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

W dniu wczorajszym prasa lewicowa puściła ponownie w kurs plotkę o ustąpieniu min. Kucharskiego, przyczem tekę skarbu objąćby miał p. Korfanty, wiceministrami zaś pp. Byrka i Szarski. (W Krakowie powtórzył tę bajkę „Kurjer Wieczor.“ — przyp. Red.).

Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, cała wiadomość powyższa wyssana jest z palca; p. Korfanty jeszcze w ubiegłym tygodniu w czasie obrad Rady Naczelnej Ch. D. oświadczył oficjalnie, iż o tekę skarbu nie kompetuje, aniby jej nie przyjął. Również wiadomość o pp. Byrce i Szarskim jest ad hoc spreparowana. P. Szarski już choćby ze względu na swe stanowisko społeczne i bankowe nie mógłby kompetować w tych warunkach o ewentualne stanowisko wiceministra.

Min. Kucharski zaprzecza pogłoskom o odroczeniu Banku Emis.

Warszawa. (AW).

P. minister Kucharski w wywiadzie z „Kurjerem Polskim“ zaprzecza pogłoskom o wycofaniu projektu ustawy o Banku Emisyjnym.

Minister oświadczył, że statut znajduje się w ministerstwie sprawiedliwości, które ma go uzupełnić pewnymi przepisami. Natychmiast po ukończeniu tych prac w Ministerstwie, projekt wejdzie pod obrady Sejmu. Ponadto zapewnił minister wniesienie ustawy o bonach złotych.

P. Hilton Young w tych dniach wraca do Polski.

Warszawa. (AW).

P. Hilton Joung nadesłał natychmiast po ukończeniu wyborów w Anglji telegraficzne zawiadomienie że w najbliższym czasie wraca do Polski.

Jak wiadomo, p. Joung przepadł przy wyborach w okręgu, gdzie dotychchczas kandydował. W okręgu tym zwyciężył kandydat Labour Party.

Jakie mogą być kapitały spółek akcyjnych.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Jak się dowiadujemy zostało podpisane rozporządzenie Min. Przem. i Handlu w porozumieniu z Min. Skarbu, określające minimum kapitału spółek akcyjnych. Według tego zarządzenia minimum kapitału spółki akcyjnej wynosi 1 miljard marek pol., zaś najmniejsza pojedyńcza akcja opiewać może na kwotę nie mniej niż 100.000 marek pol.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

22)

Służący dolewał wina do wielkich, płaskich kieliszków.

Edmunda onieśmielał w tej chwili nawet jego zgryźliwo-ironiczny, ukrywany uśmiech, na który odpowiadał zwykle bijącą w ślepia arogancją pańskiego spojrzenia.

Na stawkę szła teraz „scena wojenna“ Salvatora Rosy. W kwadracie ram pienił się zwał rycerzy trzydziestoletniej wojny. Kokieterja wielkich kołnierzy z białemi kryzami.

— Idziesz? — spytano go po rozdaniu kart.

Skinął głową. Licytował się długo z Ottonem. Wsijał wzrok z sztucznym spokojem w kasztanowate, błyszczące kłęby końskie na obrazie.

Przegrał. Za pierwszym poszły inne, tak, jak wisiały na ciemno-orzechowej ścianie, wulgarne, pełne sytego nastroju sceny karczemne Fransa Halsa z Haarlemu, gdzie tłuści parobcy grzmocili kośćmi i kartami na wywrócone cebrzyki, a tłuste Flamandki w wielkich, białych fartuchach przymilały się im lubieżnie do grubych, stajennych karków.

Koloryt i światło było na nich dostałe, gęste, jak dojrzałość aromatycznych win.

A potem w niezręcznem posunięciu przegrał dwa śliczne pejzaże cichego Kobella Ferdynanda. Skromne, przedziwne landszafty o oliwkowem, pieszczotliwem świetle dalekich, bawarskich łąk.

Jak Henryk VIII nad czarką ołowianą z kośćmi pieniąc się grał zgryźliwymi portretami jego malarza, urwipołcia i pieniacza, rozkosznego Holbeina.

I wszystko na nic. Tęn angielski, klasyczny hazard pożerał z rasową szybkością jedną ścianę za drugą. Nie oceniał już stawek.

Ulica poczęła szarzeć świtem. Rozwarli okna na oścież. Chłód dotknął ich prostym, przejmującym dreszczem.

Aż przyszła kolej na cudowne szczęście odnalezionych mistycznych form van Eycka.

Edmund grał bez przekonania bladym szkicem „Świętej Rodziny u źródła“.

Dym z papierosów zaćmiewał sennie pokój.

Licytowali się automatycznem bełkotem.

Chciał wygrać. Łagodny poryw unosił drgnienia żalu i wciskał, wgniatał w wyraz oczu. Podnosił powieki ku ramom staroświeckim, ku ich poważnym blaskom starego złota. Ślizgał się wzrokiem po scholastycznym czarze cudownych postaci, dusił w rękach olejodrukową piątkę kart, przesączał długo, przekornie spojrzenia partnerów, już tęsknił do ciszy, do końca tej nocy, do melancholijnego nastroju samotności; będzie miał chwil parę uniesienia poetyckiego przed zaśnięciem, tak, jak się czuje wszechświat w sekundę śmierci — i przegrał.

Ulica różowiała. Pióropusze drzew lśniły rosą.

Rzucając karty na stół, posłyszeli w dalszych pokojach łoskot miarowych i licznych kroków.

Przylepiony do ciężkiej portjery stał, trzęsąc siwymi bokobrodami przerażony lokaj.

Z pod lakierowanych daszków sztywnych czapek patrzyły cztery kamienne twarze policjantów.

— Z ramienia prokuratorji najjaśniejszego cesarza Wilhelma II, a z polecenia ministerjum spraw zagranicznych, dom ten ma być natychmiast opuszczony przez wszystkich i opieczętowany.

— Starszy pan jest aresztowany — bełkotał z pod drzwi lokaj.

Za granatową, ponurą masą Berlina podnosił się pomarańczowy pas dnia.

Edmund nieśmiało, w zimnem osłupieniu szedł przez mroczne jeszcze pokoje.

Już jak przez sen dogonił go dowcip zjadliwy któregoś z przyjaciół:

—O wzięli na krótką wędkę pana dobrodzieja!

Fabryki Maksymiljana Gostarda pracowały ze zdwojoną energją.

Hieronim po pierwszym, naiwnym zapale, co porwał go wtedy w sierpniu, czuł, że rozrasta się wewnętrznie w miarę rozwijania się zdarzeń.

Słyszał ich tętno, bijące w sobie i tem szybciej mężniał w atmosferach, wchłaniających w swój oddech olbrzymie masy.

Przez całą jesień i zimę znów nikt nie zawitał w ich dom i gdy się doń wchodziło z miasta, pełnego gorączki i dreszczów, czasem tak przesadnych, że aż ogłupiających — cisza była dawna, pełna tych samych zapachów, wsiąkniętych w pokoje i gdy leżąc popołudniu na kanapie rozwiązywał zadania matematyczne, zegar gdański w rogu wydzwaniał poważnie kwadranse i Szymon kręcił się cicho z niezmienną troskliwością.

Tylko Zygmunt był coraz wiotszy w swych nastrojach i we wszystkich zjawiskach tragicznych i humorystycznych, w które obfitował każdy prawie dzień i daleko silniej, niż dawniej, czuł początki jakiegoś nieokreślonego końca.

(C. d. n.).

Musimy wytworzyć typ Polaka-obywatela-żołnierza!

W całej Polsce powstają już i organizują się Rady wychowania fizycznego i przysposobienia wojskow.

Kraków 13 grudnia.

Obrona Państwa przez wyrobienie tężyzny narodu — jest nie od dziś ideałem sfer wojskowych, pracujących nad wychowaniem fizycznem i przysposobieniem rezerw, do czego wciągają wszystkie organizacje cywilne, mające pokrewne cele na oku.

Współpraca taka — jak wiadomo — jest w pełnym toku od kilku lat z organizacjami wojskowo-wychowawczemi: Sokołem, Harcerstwem itd., najwięcej rozpowszechnionemi we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej.

Prócz nich są jeszcze związki lokalne, działające w pewnych tylko dzielnicach: Związek pow. tańców i ... ojaków, tudzież Związek bezpieczeństwa kraju i Zjednoczenie młodzieży polskiej w Wielkopolsce — dalej Związek powstańców górnośląskich — wreszcie Związek młodzieży wiejskiej w Małopolsce i części Królestwa.

Niektóre z tych organizacji nie wszędzie mogły rozwinąć zgodną działalność na tak apolitycznem polu, jakiem jest i być powinno przysposobienie wojskowe. Okazała się tedy konieczna potrzeba stworzenia czegoś pośredniego, coby zrzeszenie, mające te same cele, a różniące się tylko w doborze środków, sprowadziło na wspólną platformę pracy obywatelskiej.

Tak powstała myśl „Rad Wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego".

Inicjatywę do nich dały sfery wojskowe na prowincji, pragnące widzieć je przynajmniej w siedzibach DOK, jako „Okręgowe Rady", a następnie w siedzibach PKU, jako „Powiatowe Rady" — przyczem przy jednej PKU, obejmującej nieraz kilka powiatów mogło istnieć kilka Rad Powiatowych, na każdy powiat osobno.

Od roku istnieje organizacja takich Rad na terenie DOK Poznań i rozwija żywą działalność.

W Brześciu n. B. powstała Rada Okręgowa.

W Łodzi zapoczątkowano szerszą akcję w tym kierunku.

Obecnie zaś dochodzą nas wiadomości o bardzo ożywionej akcji w tym kierunku na terenie DOK Lwów w Małopolsce wschodniej, gdzie Rady Powiatowe wych. fiz. i przysp. wojsk. powstały już w Tarnopolu, Brodach, Kamionce Strumiłowej, Bóbrce i Kołomyji, a dalsze są w toku organizowania się.

*

Dla informacji okręgów, które jeszcze akcji tej nie zapoczątkowały, podajemy garść szczegółów z tego ostatniego terenu.

Statut „Rad powiatowych wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego", powstających w siedzibach władz powiatowych podaje jako swój cel: współpracę z władzami wojskowemi nad wyrobieniem w narodzie typu Polaka-żołnierza-obywatela o wysoko rozwiniętem poczuciu patrjotyzmu, wszechstronnej sprawności fizycznej i gotowości bojowej.

Rady zamierzają osiągnąć swój cel przez prowadzenie szerokiej propagandy słowem i czynem oraz wywieranie stałego moralnego nacisku na ogół obywatelstwa danych powiatów w kierunku wzięcia szerokiego udziału w uprawie ćwiczeń fizycznych i wojskowych — przez budowę stadjonów sportowych, organizowanie igrzysk sportowych, wykładów, odczytów, wydawanie pism, broszur, wspomaganie oficerów instrukcyjnych przy wykonywaniu ich czynności.

W skład Rady wchodzą: starosta (jako przewodniczący), dowódca garnizonu, komendant PKU, przedstawiciele władz szkolnych, lekarz powiatowy, jeden oficer rezerwy, oficer instrukcyjny przy PKU, przedstawiciele organizacji wojskowo-wychowawczych.

Tak Województwa, jak Starostwa odniosły się do tej akcji z całą przychylnością i gotowością współpracy. Tam, gdzie Rady wych. fiz. już powstały, społeczeństwo polskie, zapominając o wszystkich swych waśniach, ochotnie zgłasza swój akces do nowej organizacji i jej programu. Garnie się do pracy duchowieństwo, garną Towarzystwa (jak „Gwiazda"), które dotychczas na niwie wojskowo-wychowawczej nie pracowały.

W tej atmosferze powszechnej gotowości topnieją antagonizmy, z których strony obawiali się inicjatorzy największych trudności.

Szczupłość ram właściwej Rady wych. fiz. powoduje konieczność powołania szerszych komitetów obywatelskich, podległych Radom, a rekrutujących się z całego powiatu i docierających w ten sposób do najdalszych jego części.

W ten sposób wciąga się do pracy szerokie sfery społeczeństwa, co dla propagandy tej idei ma pierwszorzędne znaczenie.

Fałszywe wieści o wydzierżawieniu puszczy białowieskiej.

Warszawa. (PAT).

Dowiadujemy się z najbardziej wiarogodnego źródła, że wszelkie pogłoski, łączące niedawny pobyt w Warszawie parlamentarzystów austrjackich dr. Matal i Waissa z rzekomymi planami co do wydzierżawienia Puszczy Białowieskiej są zupełnie bezpodstawne.

Jaka będzie danina lasowa w r. 1924.

Ustalono już prowizoryczny wymiar daniny.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Jak się dowiadujemy powołane ministerstwa ustaliły już prowizoryczny wymiar daniny lasowej na r. 1924.

W szczególności właściciele lasów z grupy 1-ej (dębina) będą musieli uiszczać 100 metrów sześciennych, właściciele lasów z kategorji II-ej (sośnina) 333 metrów sześciennych, lasów kategorji III-ej (świerk) — 66 metrów sześciennych, kategorja IV-ta (wszystkie inne) 50 metr. sześciennych.

Okręgowe dyrekcje odbudowy zawiadomią w odpowiedni sposób, od których właścicieli lasów i w jakim terminie pobrana zostanie danina powyższa w naturze. Dyrekcje owe ustalą też wykaz osób, uprawnionych do otrzymywania materjałów budowlanych, zyskanych tytułem daniny lasowej.

Obywatele polscy oszukani na miljardy!

Tysiące fałszywych dolarów błąka się po całej Polsce.

W ostatnich czasach przy ogólnem zainteresowaniu się walutami zagranicznemi a przedewszystkiem dolarami, niesumienni spekulanci wystarali się o materjał obrotowy w postaci unieważnionych dawno dolarów.

Są to dolary, które wypuścili zbuntowani konfederaci w r. 1861 w południowych Stanach Ameryki Północnej i noszą napis:

„The Confederate States of America"

zamiast napisu, który widzimy na prawdziwych

„The United States of America".

Dolarów takich kursuje w całej Polsce nieograniczenie wielka liczba, więc przestrzegamy przed kupowaniem.

Beznadziejna sytuacja gospodarcza Gdańska

Tczew, 12 grudnia.

Sytuacja gospodarcza w Gdańsku zaostrza się coraz bardziej. Naogół panuje ogólna stagnacja, której końca na razie przewidzieć nie można, a która potęguje się po zaprowadzeniu guldena, w miarę spadku marki polskiej. Gdańskie kupiectwo narzeka ogólnie na brak odbiorców polskich. Przykre położenie łagodzi nieco przywóz, bardzo tani na stosunki gdańskie, żywności z Polski.

To też ceny utrzymują się na poziomie mniej więcej 35 proc. ceny w Rzeszy niemieckiej. Ciężkie położenie skarbu gdańskiego zmusza urząd podatkowy do pobierania takich podatków, które zagrażają małym i średnim firmom.

Cały szereg firm znajduje się w stanie likwidacji, ponieważ podatki wzorowane są na b. dobrej konjukturze, podczas gdy od czasu zaprowadzenia guldena nastąpiło znaczne pogorszenie się konjuktur, a skutkiem tego handel nie jest w stanie ponosić wysokich podatków. Koła handlowe skarżą się, że wolne miasto, chcąc ratować skarb, stosuje metody komunistyczne, ponieważ pobieranie nadmiernych podatków równa się socjalizacji, wywłaszczając posiadaczy na rzecz skarbu i godząc w ten sposób w zasadę własności prywatnej.

Spis nieruchomości ziemskich ponad 100 ha

Warszawa, 12 grudnia.

Celem zebrania danych porównawczych do spisu nieruchomości w Państwie, przeprowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny, oraz celem uzupełnienia własnych materjałów dotyczących stosunków władania ziemią w gospodarstwach ponad 100 ha obszaru, w związku z projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie **Ministerjum reform rolnych, zarządziło przeprowadzenie spisu wszystkich nieruchomości ziemskich, poczynając od 100 ha ogólnego obszaru wzwyż.**

Zebranie żądanych przez ministerjum reform rolnych dat statystycznych powierzone zostało powiatowym urzędom ziemskim. W tym celu Pow. U. Z. mają polecone wykorzystywać odpowiednie materjały wszelkich urzędów i instytucji, a przedewszystkiem starostw, sejmików powiatowych i władz podatkowych.

Wynik zarządzonego spisu m. in. posłuży **jako czynnik informacyjny do podziału pomiędzy poszczególne Okręgowe Urzędy Ziemskie ogólnego kontyngentu ziemi, przeznaczonego w 1924 roku do parcelacji.**

Uprawnienia awansowe w wojsku.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wobec częstych mylnych interpretacji rozkazów, mówiących o kompetencjach dowódców w przedmiocie awansowania podoficerów, M. S. Wojsk. wyjaśnia, że przełożeni, o prawach dowódcy pułku, mogą awansować szeregowych, tak zawodowych, jak i odbywających obowiązkową służbę wojskową, do stopnia plutonowego włącznie. Awansowanie na stopień tytularnego sierżanta, wachmistrza, ogniomistrza lub rzeczywistych wyżej wymienionych szarż, należy do uprawnień przełożonych o prawach dowódcy dywizji. Stopień zaś st. sierżanta, st. ogniomistrza i st. wachmistrza lub też tytularnych tych szarż leży w kompetencji dowódcy okręgu korpusu.

Sejmowe ferje świąteczne.

Warszawa. (AW).

W kołach parlamentarnych krążyły wczoraj pogłoski, że na skutek rozmów marszałka Rataja z przywódcami klubów, sejmowe ferje świąteczne rozpoczną się w połowie przyszłego tygodnia. Pierwsze zaś posiedzenie po ferjach zwołane zostanie między 10 a 15 tym stycznia roku przyszłego.

Łódzcy przemysłowcy wracają z Moskwy.

Moskwa. (AW).

Delegacja przemysłowców łódzkich po dwutygodniowym pobycie w Moskwie wyjechała z powrotem do kraju.

Przedstawiciele przemysłu polskiego odbyli szereg narad z przedstawicielami Wniesztorga (komisji handlu zagranicznego oraz różnych trustów) i nawiązali szereg stosunków handlowych.

Pogrom waluciarzy we Lwowie

Lwów. (PAT).

Wczoraj wieczorem policja wszedłszy do pociągu idącego ze Lwowa do Katowic przeprowadziła rewizję u osób podejrzanych o spekulacje walutowe.

W wyniku rewizji znaleziono około 3000 dolarów, 300 funtów szterlingów oraz po kilka tysięcy franków szwajcarskich, koron czeskich i innych walut zagranicznych.

Kredyty szwedzkie dla Polski.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Dowiadujemy się, że Związek szwedzkich eksporterów zwrócił się do rządu szwedzkiego z propozycją udzielenia państwom o walucie zdeprecjonowanej kredytu eksportowego w wysokości 30 miljonów kor. szwedzkich. Wśród państw, które mogłyby skorzystać z tego kredytu, wzięta jest pod uwagę również Polska.

„Did" ukraiński buntuje Rusinów przeciw Polakom.

Jak z „Ogniem i mieczem". — W imię popa Aleksieja głosi dziad Iwan wyzwolenie(!) od Lachów. — Bierzcie widły i noże!

Tarnopol 12 grudnia.

Kresowe powiaty małopolskie poruszone są do głębi nową ewangelją, którą głosi nieznany tam bliżej **apostoł, pod postacią dziada,** przebiegający całą okolicę. Odwiedza on odpusty i cerkwie, staje u wrót cmentarnych i opowiada **cuda o widzeniach i proroctwach** popa **Aleksieja,** którego jest wysłannikiem i przyjacielem.

Dziad nosi długą apostolską brodę, ubrany jest dosyć schludnie, odziewa się kożuchem, a w ręku nosi drewniany **niewielkich rozmiarów krzyż,** którym błogosławi przechodniów.

Postać ta przypominająca żywo legendarnych didów ukraińskich pracuje już w ten sposób na chwałę Bożą od kilku miesięcy.

Widywano go **w borszczowskim powiecie,** potem przeniósł się w **czortkowskie,** potem w **tarnopolskie i buczackie.**

Po wsiach znają go pod nazwiskiem **did Iwan.** Gdy zajdzie noc lub na dworze zimno i deszcz, że psa nie wygonisz, did Iwan wprasza się na gościnę do domów. Radzi go wyglądają ludziska, bo opowiada cudnie o **„białym carze" i o kozakach z za Dniepru,** gdy w domu choroba, to doradzi i pomoże, a jak biednie i głodno wyciągnie z zanadrza garść banknotów i sam jeszcze pójdzie kupić chleba, słoniny i wódki. Did Iwan nienawidzi „białego cara", opowiada o jego grzechach i zbrodniach, za które cierpi obecnie naród ruski po tamtej i po tej stronie granicy.

Rusini zamiast połączenia w jedną całość zostali podzieleni i cierpią pod Lachem.

Mogą jednak wydrzeć się z tej niewoli przy pomocy popa Aleksieja, który tak jak przewidział nieszczęście narodu ruskiego tak zwiastuje wielką wojnę i wyzwolenie(!) od Lachów.

A gdy ta wojna wybuchnie wtedy niema co żartować, ale brać w rękę, co kto ma: nóż, widły, cepy, karabin i biedz na pomszczenie odwiecznych krzywd.

Na wiosnę już zjawi się święty cudotwórca i przyniesie oswobodzenie.

Romantyczny lud kresowy słucha z dziwnem nabożeństwem słów włóczęgi, tak zresztą jak przed 200 czy 300 laty jego praojcowie dawali posłuch bandurzystom i wędrownym żebrakom, nawołującym do obozu Chmiela lub hajdamaczyzny.

Sennie, smutnie teraz na Podolu, deszcz kapie, dnie mgliste, smutek pęta dusze, od wieków wieków w tej porze zatruwano dusze ludności opowiadaniem urojonych krzywd i wołaniem o pomstę nad Lachami. W tych dziewiczych zakątkach Polski nic się do tej chwili nie zmieniło.

Tragedja, jakich wiele...

Z dzieckiem znalazła się na bruku w ostatniej nędzy. — Znikąd pomocy. — Lepsza śmierć, niż takie życie.

Warszawa, 12 grudnia.

Tragedja, jakich wiele...

Parę miesięcy temu we wsi Blizne pod Warszawą **znaleziono utopione parotygodniowe dziecko.** Jak **stwierdziła policja dziecko to zostało utopione przez matkę 21-letnią Zofję Chojnacką,** w następstwie czego stanęła ona przed sądem oskarżona o zbrodnię **dzieciobójstwa.**

Mimo, iż stwierdzono, iż dziecko utopione zostało umyślnie, straszną tę zbrodnię sąd ukarał **wyjątkowo łagodnym wyrokiem,** skazując Chojnacką zaledwie na 3 miesiące więzienia.

Jakież były motywy tak łagodnego wyroku?

By módz się w tem zorjentować przytoczyć należy zeznanie oskarżonej, które odkrywa całą przepaść nędzy i poniewierki.

Chojnacka z łkaniem i rozpaczą opowiada, co następuje:

— Utopiłam dziecko, utopiłam dziecko... Jestem sierotą, byłam od wczesnych lat w służbie, gdy przytrafiło mi się nieszczęście. Wobec bliskiego macierzyństwa ze **służby mnie wypędzono, znalazłam się bez mieszkania i środków do życia.** Szczęściem zaopiekowała się mną policja, odsyłając mnie do zakładu położniczego. Wyszedłszy ze szpitala, poczęłam się starać o zajęcie, jednak **nigdzie nie chciano mnie przyjąć z dzieckiem,** zaczęłam więc chodzić po zakładach dobroczynnych, błagając, by dziecko przyjęto; **wszędzie mi odmawiano, nigdzie nie chciano udzielić** pomocy, prócz jednej instytucji amerykańskiej, gdzie dano mi koszulkę dziecinną. **Włóczyłam się przez parę tygodni o żebranym chlebie,** byle tylko **dziecko** gdzie umieścić, lub znaleźć zajęcie. Na koniec państwo, u których służyłam **oświadczyli gotowość przyjęcia mnie, ale bez dziecka. Jeszcze jakiś czas błąkałam się w ostatniej nędzy, aż wreszcie zrozumiałam, że sytuacja jest bez wyjścia i postanowiłam utopić się.**

W tym też celu udałam się nad sadzawkę o dziesiątej wieczorem i przesiedziałam tam parę godzin, nie mając siły na odebranie sobie życia. Wreszcie zdecydowałam się i skoczyłam z dzieckiem do wody. Jednak zimna woda przeraziła mnie i poczułam taki strach przed śmiercią, że wyskoczyłam na brzeg. Dziecko zostało tam...

Chciałam je ratować, ale ciemno było, znaleźć go nie mogłam... Następnego dnia zgłosiłam się do poprzedniej służby i zakomunikowałam, że dziecko umieszczone zostało w zakładzie. Natychmiast zostałam przyjętą, lecz wkrótce mnie aresztowano, wobec czego przyznałam się do winy na śledztwie policyjnem.

Na prośbę obrońcy sąd zapytuje oskarżoną, kto jest ojcem nieżyjącego dziecka, na co oskarżona odpowiada:

— Czy ja mogę wiedzieć? Szłam kiedyś wieczorem szosą, gdy **napadło mnie kilku chłopaków,** ubranie na mnie podarli...

Okoliczności powyższe potwierdzili świadkowie.

Sąd skazując Chojnacką na 3 miesiące więzienia, zaliczył jej areszt prewencyjny, wobec czego oskarżona za parę dni znajdzie się na wolności.

Tragedja matki, tragedja straszna, a jakżeż wymowna, jak oskarżająca całe społeczeństwo...

Z CAŁEJ POLSKI.

Jubileusz „Rozwoju" warszawskiego. — Uznanie francuskich uczonych dla nauki polskiej. — Sprawa wzniesienia pomnika polskiemu Nieznanemu Żołnierzowi idzie naprzód. — Rezolucje Zjazdu piekarzy w Warszawie. — Tępienie komunizmu w Warszawie.

W Warszawie obchodzono onegdaj uroczystość **napełniającą otuchą tych, którym samoobrona gospodarcza obywateli Polaków w Polsce, leży na sercu.**

Mianowicie lat temu dziesięć powstało w Warszawie towarzystwo „Rozwój" pod hasłem obrony przemysłu, rzemiosł i handlu polskiego przed groźnym zalewem wędrującego do nas z Rosji żydostwa.

Asumpt do powstania „Rozwoju" dali żydzi, gdy **w** r. 1912, podczas wyborów do Dumy rosyjskiej, objawili swoje wrogie tendencje do społeczeństwa polskiego i zdecydowali o wyborze na posła ze stolicy socjalisty Jagiełły.

Jak się rozwijała działalność instytucji, **mówią** o tem obszernie sprawozdania. Dla przykładu cytujemy np.: że gdy w r. 1920 „Rozwój" **miał 4 oddziały,** na 1 stycznia 1923 roku **było już 99 oddziałów** i 95 komitetów organizacyjnych. Obecnie **Towarzystwo ma już przeszło 400 oddziałów i setki tysięcy** członków w całej **Polsce.**

Z okazji dziesięciolecia **„Rozwoju"** odbyła się w sali Tow. hygjenicznego uroczysta akademja, poprzedzona nabożeństwem. Na uroczystość przybyły liczne delegacje z prowincji oraz organizacje warszawskie. Salę wypełnili po brzegi członkowie „Rozwoju" i liczni goście z pośród przedstawicieli Sejmu, Senatu i władz miejskich.

Przemówienia programowe wygłosili pp.: poseł dr. T. Dymowski — o historji „Rozwoju", poseł ks. dr. Wyrzykowski mówił o ideologji „Rozwoju", wreszcie poseł dr. Konrad Ilski, wiceprezydent miasta Warszawy, rozwinął szereg wskazań taktycznych w walce o unarodowienie życia gospodarczego w Polsce. Na zakończenie odśpiewano „Rotę" i ślubowano zbiorowo wytrwanie przy sztandarach „Rozwoju".

*

Jedno z najpochlebniejszych uznań dla nauki polskiej, uosobionej w działalności prof. Uniwersytetu Jana Kaźmierza we Lwowie, dra Eugenjusza Romera, wystawia protokół paryskiego Towarzystwa geograficznego z okazji przyznania temuż profesorowi złotego medalu.

W protokole tym, między innemi, czytamy:

Jeszcze nie ucichła zawierucha wojenna, która ciężko dotknęła Polskę, gdy prof. E. Romer podjął olbrzymią pracę nad stworzeniem Atlasu Polski, zawierającego nietylko mapy hypsometryczne topograficzne, lecz obejmującego zarazem wszelkie dane ekonomiczne i statystyczne. To dzieło, tak zdumiewające i wyjątkowe, iż nawet kraje i państwa, cieszące się dawniejszą wolnością bytu, nie mogą się poszczycić podobnemi, nie osłabiło twórczej energji Szanow. Profesora. Wraz z zespołem oddanych współpracowników i uczniów, stworzył on wielki Instytut Kartograficzny, który służy za wzór dla Europy zachodniej i z którego promieniuje wiedza kartograficzna na kraje ościenne.

*

Spóźniony wprawdzie, ale bardzo pożądany pomysł **wzniesienia pomnika Nieznanemu polskiemu Żołnierzowi,** zaczyna przybierać realne kształty.

Pisma warszawskie donoszą, że powołany do życia przez ministra spraw wojskowych tymczasowy komitet budowy pomnika Nieznanego Żołnierza w stolicy Rzeczypospolitej odbył już, pod przewodnictwem gen. Rozwadowskiego, pierwsze posiedzenie plenarne, na którem ukonstytuował się następująco:

Prezes — gen. Rozwadowski, zastępca prezesa — gen. Żeligowski, sekretarz — mjr. Korniłowicz.

Komitet podzielił się na trzy sekcje: 1) Prasowo-propagandową (gen. Malczewski, pułk. Gembarzewski, mjr. Oppman, mjr. Kwiatkowski, prof. Ossendowski i p. Lisiecki z Min. robót publ.). 2) Finansową (biskup Gall, gen. Konarzewski, rtm. Szmidt i p. Nowakowski z Tow. Żałobnego Krzyża). 3) Artystyczną (dyr. Skotnicki z Min. oświaty, rektor Radziszewski, radca Raniecki, arch. Jawornicki i pułk. Gembarzewski). Sekcje te mają opracować szczegóły projektowanej akcji i przedstawić je pełnemu Komitetowi.

*

Piekarze cechowi z całej Polski odbyli zjazd w Warszawie ubiegłego tygodnia.

Poza sprawami zawodowemi, obchodzącemi ich samych, panowie **mistrze piekarscy powzięli następujące uchwały w formie rezolucji,** obchodzących ogół konsumentów, którzy tak strasznie ciężki haracz płacą za pieczywo wszelkiego rodzaju.

Rezolucje te opiewają:

Cena chleba powinna równać się cenie loco piekarnia plus 25 proc. dodatkowych: cena bułek powinna równać się cenie mąki loco piekarnia, plus 50 proc. dodatkowych; cena pieczywa luksusowego, według cen wyznaczonych przez samych przedsiębiorców; zniesienie cenników przymusowych, wydanych przez oddziały do walki z lichwą; złożenie w Rządzie, Sejmie i Senacie **żądania zwolnienia aresztowanych piekarzy za ich kalkulacyjną działalność** (tj. za lichwę. Przyp. Red.).

Szczególniej ta ostatnia rezolucja świadczy wymownie o poczuciu obywatelskości panów piekarzy!

*

Nareszcie zabrały się na serjo nasze władze **do tępienia komunizmu,** tej strasznej plagi, podtrzymywanej w Polsce przez życzliwego sąsiada — Bolszewję.

Z Warszawy donoszą, że w ostatnich dniach wystąpił komisarjat rządu z wnioskiem do karnego Sądu okręgowego w Warszawie **rozwiązania 7 związków zawodowych, podejrzanych o działalność antypaństwową, komunistyczną.**

Władze policyjne, na podstawie przeprowadzonych rewizji w tych związkach i dochodzeniach ustaliły, że Związki zawodowe: pracown. handlowych i biurowych, robotników przemysłu drzewnego, robotników przemysłu włóknistego, robotników przemysłu metalowego, robotników niefachowych, robotników przemysłu skórzanego i robotników przemysłu tytoniowego zajmowały się organizacją sekcji komunistycznej młodzieży robotniczej.

W Związkach tych sekcje te istniały nielegalnie, kolportowaną była bibuła komunistyczna oraz niektóre, jak np. skórzany i tytoniowy wprowadziły władze administracyjne w błąd przez podstawienie innych ludzi, tworzących zarząd, a istotnie inni, znani policji komuniści, w Związkach tych pracowali.

To też Sąd karny, wziąwszy to pod uwagę, zawyrokował wszystkie powyższe Związki rozwiązać za działalność wyraźne antypaństwową, zaś lokale ich **zarekwirować.**

135-letnia historja fundacji królów polskich

zagarniętej przez pasożytów.

Ciekawy spór prawny. — Korporacja obywateli miejskich w Samborze. — Kto wyrębuje i niszczy las. — Pod opieką naszego biurokratyzmu.

Kraków w grudniu.

Na terenie Sambora rozgrywa się ciekawy spór prawny o znaczny majątek ziemski, należący do ogółu mieszczan Polaków, a zagarnięty bezprawnie przez fikcyjną „Korporację obywateli miejskich“, złożoną z kilkudziesięciu osób.

Mieszczaństwu Sambora, w zamian za ponoszenie obowiązku obrony twierdzy miejskiej, nadali królowie polscy kilku przywilejami **prawo wyrębu w okolicznych lasach królewskich**, jak Sprynia, Zwór, Szale itd. W wyrębie nie miały oczywiście udziału gminy podmiejskie i żydowski Blich, gdyż nie ponosiły obowiązku obrony. Cesarz Józef II. w zamian za to oddał mieszczanom samborskim 800-morgowy kawał lasu — na własność. Jako właściciela tego lasu zaintabulowano miasto Sambor.

Aliści kiedy miasto zaczęło korzystać z lasu, mieszczaństwo zademonstrowało przeciw temu, twierdząc, że las ma służyć nie potrzebom gminy, jako całości, lecz indywidualnym potrzebom ogółu mieszczan śródmieścia. Gubernjum lwowskie przyznało mieszczanom rację, orzekając słusznie, że prawo do korzystania z tego dobra gminnego ma każdy, kto uzyskał obywatelstwo miejskie i jest chrześcijańskiego wyznania.

Kiedy w 23 lat później nowa ustawa gminna z r. 1867 nadała pojęciu „obywatel“ całkiem odmienne znaczenie, mianowicie z pośród „przynależnych do gminy“ stają się „obywatelami miejskimi“ tylko ci, których rada miejska obywatelami mianuje, sprawa zeszła na manowce.

Do majątku, na którym w myśl intencji królów-fundatorów i Józefa II: mieli prawa mieszczanie dawnego Sambora, tj. dzisiejszego śródmieścia, przyznali się nagle ci **nowi obywatele, nominaci rady miejskiej**, a magistrat uznał ich prawa i pozwolił na zaintabulowanie, jako właściciela, nowozłożonej „Korporacji obywateli miejskich“. Było to oczywiste bezprawie, bo nie ma takiej korporacji austrjackie prawo publiczne, a brakło warunków (zatwierdzenie statutu przez namiestnictwo), do uznania tego dziwotworu za osobę prywatno-prawną. Właścicielem majątku stał się więc podmiot fikcyjny, a pożytki zaczęła czerpać w miejsce ogółu chrześcijańskich mieszczan śródmieścia, **grupka ludzi, złożona z kilkunastu najwyżej osób.**

A rządziła ta grupka całą gębą! W sąsiedztwie lasu posiadała firma Karol Redlich tysiąc morgów lasu, zupełnie wyrąbanego i realność kilkudziesięciomorgową. **„Korporacja“ nabyła las i realność, odstępując firmie Redlich w zamian za to prawo wyrębu na 14 porządnych grzbach.**

W 1905 r. podniesiono całą sprawę wobec rady powiatowej i starostwa. Rada powiatowa stwierdziła wówczas, **że lasy spryńskie są własnością wszystkich mieszczan chrześcijan śródmieścia**, a starostwo zniosło nieuzasadnione ograniczenie użytkowców do kilkunastu obywateli. Jednakowoż Wydział krajowy uchylił orzeczenie rady powiatowej, opierając się na motywach, które wśród prawników wywołały szczerą wesołość. Natomiast namiestnictwo, ministerstwo i trybunał administracyjny uznały się niekompetentnymi (?) do rozstrzygania tej sprawy.

Zachęceni tem **członkowie „Korporacji“** zaczęli **niemiłosiernie rozdrapywać cały majątek, sprzedali realność, znaczną ilość lasu, wydzierżawili żydom pola naftowe, kwotę uzyskaną podzielili między siebie, a udziały w zyskach z wydobywania olejów mineralnych zahipotekowali już nie na „Korporację“, lecz na pojedyńczych członków.** Majątek „likwidowali“ tem intensywniej, że czuli kruchość swych podstaw. Już ostatnio, tj. 1 stycznia br. sprzedali drzewostan na przestrzeni tysiąca morgów czterem żydom za sumę 350 miljonów marek, przyczem nabywcy zastrzegli sobie hipoteczne zabezpieczenie prawą zastawu dla tej sumy. Gdy przyszło do intabulacji, sędzia zażądał od „Korporacji“ przedłożenia dowodu zdolności prawnej, a nie otrzymawszy go, odmówił intabulacji. Jednakowoż sędzia II instancji zmienił te uchwałę, twierdząc, **że sąd nie miał prawa (!!) żądać statutu.**

Obecnie ludność Sambora zorjentowała się wreszcie, **że cała korporacja jest zbudowana na piasku, że nielegalnie istnieje i że nielegalnie z majątku korzysta.** W b. r. ponownie wniesiono sprawę przed starostwo, lecz województwo orzekło oddalenie petentów, **opierając się na biurokratycznym argumencie**, że „w stanie faktycznym sprawy nie zaszły żadne zmiany...“

I tak się ciągnie **135-letnia historja fundacji królów polskich, bezprawnie zagarniętej przez 30 pasorzytów ze szkodą i krzywdą tysięcy mieszczan samborskich.** Sprawa ta ciągle jeszcze jest otwartą i czas już najwyższy, by doczekała się sprawiedliwego rozwiązania.

Uchwały synodu ewangelickiego.

Poznań, 13 grudnia.

Obradujący w Poznaniu synod krajowy unijnego Kościoła ewangelickiego uchwalił, podczas obrad nad nową ustawą organizacji Kościoła, 48 głosami przeciw 5, **prawo wyborcze dla kobiet.** Dalej uchwalił, większością 65 głosów przeciw 26, że **zwierzchnik Kościoła ma nosić nazwę biskupa, a nie jeneralnego superintendenta.** Tenże synod postanowił, iż ewangelickie dni świąteczne: Wielki Piątek, Dzień Reformacji oraz Dni Pokuty i Modlitwy powinny nadal być obchodzone w ustalonych, jak dotychczas, terminach. Upadł w ten sposób wniosek przeniesienia powyższych świąt na najbliżej sąsiadujące z niemi niedziele.

O cyruliku, który chciał zostać cukiernikiem

Miłość, zerwanie z narzeczoną i nawiązanie stosunków z policją.

Mieszkaniec Wojsławic, pow. chełmskiego, **18-letni Chaim Grader, z zawodu fryzjer**, uprzykrzył sobie żywot kawalera i postanowił się ożenić.

Grader kręcił się tu i ówdzie, aż wreszcie znalazł się w Uścilugu, pow. włodzimierskiego, gdzie mieszkała jego ciotka. Tam poznał się z niejaką Surą Cukier. Niedoświadczony Chaimek sądzi, że znalazł w starszej od niego, bo liczącej 21 lat Cukrównie, prawdziwy cukierek, który będzie osłodą jego żywota.

Wkrótce nastąpiły **zaręczyny** i młoda para spędzała mile czas, przygotowując się do **ściślejszego** złączenia.

Ale Grader miał jedną wadę: chciał się wzbogacić cudzym kosztem. Pomysłowy Chaimek dostał się w porze nocnej do sklepu Fajgi Teszel w Uścilugu i ukradł znaczną ilość różnej manufaktury. Będąc zupełnie szczerym względem Sury Cukier, opowiedział jej o dokonanej kradzieży, nie przypuszczając ani na chwilę, że własna narzeczona może go wydać.

W tym czasie zaszedł fakt, który rozwiał słodkie sny Chaimka przy boku narzeczonej i zaprowadził go za kraty więzienne. Surze Cukier nie wystarczało narzeczeństwo, **chciała nagwałt zostać żoną Gradera.** Ten jednak w międzyczasie rozmyślił się i małżeństwo wybił sobie z głowy.

Narzeczona zapałała zemstą.

— Pójdziesz do ślubu, albo do kryminału — rzekła do narzeczonego, który ze strachu zbiegł.

Mściwa Sura udała się do Fejgi Teszel i powiedziała jej, że kradzieży manufaktury dokonał Chaim Grader, przyczem wskazała loch w rozbitym podczas wojny domu, gdzie skradzione rzeczy zostały **ukryte** przez jej narzeczonego.

Młodzieńca ujęto i osadzono w więzieniu.

Kolonja polska na Sachalinie.

Kraków w grudniu.

„Gazeta Olsztyńska“ zamieszcza list z Sachalinu, pisany przez Polaka tam mieszkającego, Władysława Sielskiego, który podaje następujące szczegóły o kolonji polskiej na dalekiej tej wyspie:

My tu Polacy zamieszkali na wyspie Sachalin znajdujemy się pod opieką władz japońskich, korzystamy z wszelkich praw i przywilejów swobodnego człowieka, obywatela Polaka, poniekąd cieszymy się sympatją władz japońskich. Nawet sam głównodowodzący wojsk japońskich na wyspie Sachalin generał **Inoe** zwiedził naszą kolonję, czytelnię, szkółkę i kościół, a kiedy mu dzieci ofiarowały bukiet kwiatów z róż białych, to w bardzo serdecznych słowach wyraził słowa podziękowania, że miło mu jest widzieć kolonję naszą polską całą tu zebraną, którą wita i pozdrawia jako cząstkę tak szlachetnego, patrjotycznego, dzielnego i kulturalnego narodu polskiego. Z chwilą okupacji Sachalinu przez wojska japońskie na Sachalinie nastał porządek, ład i dobrobyt materjalny, swoboda słowa, religji, szkoły i wszelkich ugrupowań narodowościowych za co cześć i sława Japonji.

Kolonja polska na Sachalinie liczy przeszło 400 osób obojga płci w tej liczbie dzieci w wieku szkolnym 142. Kolonja polska posiada wspaniały kościół wybudowany w 1890 roku, dość obszerny przeszło na 1000 osób i bardzo bogaty w aparaty kościelne. Przy kościele dom dla organisty i stróża, w tym to domu z chwilą mojego przyjazdu stworzyłem szkołę polską, tu urządzam odczyty, pogadanki i biesiady na temat ojczysty o kraju ukochanym, o Ojczyźnie.

Z Wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych

w Krakowie.

FRYDERYK PAUTSCH.

(I). Od czasu gdy krakowskie Towarzystwo Sztuk Pięknych sprowadziło się do gmachu przy placu Szczepańskim, zdarza się po raz pierwszy, że **prace jednego tylko malarza wypełniają wszystkie sale wystawy.** Dorobek ten artystyczny **Pautscha**, pochodzący wprawdzie z lat kilkunastu, imponuje w pierwszym rzędzie rozmiarami, boć artysta stworzył w tym czasie jeszcze wiele innych rzeczy, które nie weszły w skład obecnej wystawy zbiorowej. Następnie zaś wyróżnia go od twórców od tylu wystaw zbiorowych, jakie przesunęły się ostatnimi czasy przez sale Towarzystwa, swą jednolitością, rzeczy bowiem mniej wartościowych niema w nim wcale. **Wreszcie — wzięty jako całość — daje pełne pojęcie o twórczości artysty**, zajmującego w naszem malarstwie pozycję, którą dokładnie określić trudno, ale która wyodrębnia go pośród licznej, a utalentowanej gromady polskich malarzy.

Zdać dokładnie sprawę z wystawy, zawierającej **129 eksponatów**, a między nimi kilkanaście kompozycji figuralnych — w króciutkim fejletonie, jest niepodobieństwem. Muszę tedy ograniczyć się do zsumowania wrażeń ogólnych, jakie ona wywołuje.

A więc, na pierwszem miejscu stawiam wolę artysty, wytężoną w kierunku **komponowania scen rodzajowych w ogromnych rozmiarach** (np. 3 metry 60 centymetrów na 2 metry 60 centymetrów, lub 4 metry na 3 metry), z mnóstwem figur naturalnej wielkości.

W czasach dzisiejszych, gdy wszyscy niemal malarze nasi i obcy wyszukują dla swej twórczości drogi najmniejszego oporu, malarz, zadający sobie podobne trudności dlatego tylko, aby móc się wypowiedzieć, jest zaiste „rara avis“.

Dalej, zwracam szczególniejszą uwagę na **rozmach**, niekiedy nawet, że tak się wyrażę, **furję**, z jaką Pautsch nie bierze się, lecz porywa do wykonania obranego tematu, druzgocąc powszechnie utarte pojęcia o harmonji barw, o związku między tematem obrazu a jego rozmiarami, o granicy, dzielącej dosadną charakterystykę od karykatury itd.

Wreszcie, co się tyczy jego sposobu ujęcia tematu w obrazie rodzajowym, podnoszę z naciskiem, iż nie jest on **odtworzeniem** rzeczywistości, ale **stworzeniem** scen z punktu widzenia malarskiego, gdzie — jak powiada p. Treter w przedmowie do katalogu omawianej wystawy — „natura jemu (artyście) posłuszną być musi, gdyż ujarzmia ją, przekształca i przeobraża, nawet i świadomie deformuje“ (sic!).

Otóż, na tym punkcie „deformowania“ natury zdania znawców sztuki, jej miłośników i szerokiego ogółu są mocno podzielone. Dla zwolenników owego „ujarzmiania i deformowania“ natury, jest Pautsch mistrzem w pracach swych z ostatniego okresu, jak np. w zbiorowym portrecie pt. „Moi uczniowie“ (nr 36). Przeciwnicy natomiast tej tezy znajdują, że licencja artystyczna tak daleko, jak u Pautscha się widzi, sięgać nie powinna i że, jeżeli jaki dział malarstwa — to np. portrety — powinien liczyć się skrupulatnie z naturą, bo bez tego liczenia przestają być portretami, a stają się miwolnemi karykaturami lub czemś, co jest portretu, jako takiego, antytezą. Zresztą artysta nie jest ze sobą w zgodzie na punkcie portretu i to nawet z tej samej epoki. Dość porównać znakomite portrety (w rolach) artysty dram. Brydzińskiego (numery 16 i 17) z „Portretem artysty z rodziną“ (nr 4).

Józef Trepka.

Ze sportu.

ODROCZENIE WIOSENNYCH ROZGRYWEK PIŁKI NOŻNEJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Referendum okręgowych związków zadecydowało, że mistrzostwa piłki nożnej na wiosnę przyszłego roku rozegrane nie będą. Przyczyną tego jest umożliwienie P. Z. P. N. swobodnego przygotowania drużyny reprezentacyjnej na Olimpjadę paryską. O terminie wznowienia rozgrywek o mistrzostwo zadecyduje doroczne walne zgromadzenie P. Z. P. N. w końcu lutego 1924 r.

—o—

Z dnia.

Kłamstwa Czasu.

Wczorajszy Czas zamieścił telegram z Warszawy, robiony na krakowskim drucie. Treść jego jest następująca:

Zatarg w Radzie Ministrów.

W kuloarach opowiadają, iż na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów doszło do konfliktu między p. Chłapowskim a p. Grabskim na tle parcelacji dóbr martwej ręki. Mówią, iż p. Chłapowski opuścił posiedzenie Rady Ministrów. Wiadomość tę jednak należy przyjąć z zastrzeżeniem.

Otóż stwierdzić możemy przedewszystkiem, opierając się na autentycznych informacjach, że cała ta wiadomość jest zmyślona! Są to jedynie pobożne życzenia Czasu, który mąci, kłamie i plotkuje, w pomagając taką taktyką podrywania autorytetu rządu — czerwonych bohaterów socjalistyczno-komunistycznych.

Oczywiście, gdyby rządził Polską nie Dmowski, Witos czy Grabski, ale **Hindenburg**, Czas pisałby inaczej. W Polsce uważa się takich panów z Czasu za **obywateli, a Hindenburg** traktowałby ich, jak to **miał już zaszczyt słyszeć p. Beaupre, jako służących. Panowie z Czasu przywykli do obroży**, więc poco im obywatelskich swobód?!

Z djabłem i... komunistami.

W ubiegłą sobotę odbył się w Krakowie w sali Teatru opera i operetka wiec socjalistyczny, na którym po mowie posła Bobrowskiego zabrał również głos osławiony redaktor Naprzodu, **Emil Haecker, który** w swej bezprzykładnej, pełnej wyzwisk mowie odsłonił prawdziwe oblicze socjalistów krakowskich.

Poniżej cytujemy za „Naprzodem“ (nr. 284) słowa p. Haeckera:

„Eksperyment rządów chjeńskich jest tak bolesny dla państwa, iż rządy te należy obalić — **chjenę zdusić(!)** (huczne oklaski). Dlatego lewica polska weszła w kontakt z przedstawicielami mniejszości narodowych w Sejmie, którzy reprezentują jedną trzecią część ludności w Polsce. Będą nas za to szkalować — lecz chcemy, **by Polska była dla nich domem wolności, a nie domem niewoli** (oklaski). **Dla obalenia chjeny połączymy się i z djabłem(!)** (burzliwe oklaski).

O, tak jest, wiemy o tem dobrze: **dla obalenia chjeny połączyliście się już przecież z komunistami w dniu 6 listopada br., dla obalenia chjeny mordowaliście wraz z komunistami w dniu 6 listopada wojsko polskie, dla obalenia chjeny strzelaliście w braterskiej zgodzie ramię przy ramieniu z komunistami z dachów, okien kamienic do ułanów polskich.**

Pan Haecker nie potrzebuje nas o tem zapewniać. **Nie udało się „wystrzelanie“ — należy więc „chjenę zdusić“;** nie udało się z komunistami raz, może **uda się drugi raz!**

Brawo panie Haeckerze! brawo!

Tako rzecze Zaratustra naprzodowy.

Ten sam „Naprzód“, który dziś gloryfikuje mord **na ułanach polskich,** zapowiada „zduszenie“ chjeny, **był w listopadzie 1917 roku gorącym entuzjastą i cesarza austrjackiego i Lenina.** Pisał on:

„I dlatego — mimo naszego zasadniczego stanowiska, którego się ani na chwilę nie zapieramy — **chętnie powitamy cesarza austrjackiego jako króla polskiego,** bo wiemy, że w warunkach rzeczywistych przez wojnę wytworzonych, będzie to najpomyślniejszem rozwiązaniem sprawy polskiej, jakie jest możliwe, a wszystkie inne, jakieby mogły w razie nieurzeczywistnienia berlińskiego układu nastąpić, byłyby dla Polski nierównie gorsze“.

Ten sam więc Iskarjota dr. Haecker w r. 1917 chętnie wita i cesarza austrjackiego i Lenina, kiedy życzył mu zwycięstwa w jego walce z Kiereńskim.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.
Piątek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek: „Sen nocy letniej“.
Piątek: „Sen nocy letniej“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości. — Wschód i Zachód; sensacyjna sztuka, 2 serje w całości.
Promień. — Tajemnica hr. Costabella. Czwarta serja słynnego filmu franc. „Parisette“.
Reduta. — Hrabia szoferem. Niezwykły awanturniczy dramat.
Wanda. — Miłosne przygody wielkiego świata. Film światowej sławy firmy „Nordisk“.
Warszawa. — 4 serja Hrabina Paryża i Apasz. (Nad własnym grobem).
Zachęta. — Indyjska tancerka; wschodni dramat w 6 aktach.

WICEWOJEWODA KOWALIKOWSKI OBJĄŁ OBOWIĄZKI WOJEWODY KRAKOWSKIEGO.

Przez ubiegłe dwa dni bawił w Warszawie wicewojewoda krakowski, p. Władysław Kowalikowski, w sprawach urzędowych. Jak się dowiadujemy, rezultatem konferencji, jakie p. Kowalikowski odbył z przedstawicielami rządowymi w Warszawie, jest poruczenie mu obowiązków wojewody krakowskiego.

Z RADY MIEJSKIEJ. Dnia 14 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miasta Krakowa. Na porządku dziennym sprawy niezałatwione na ostatniem posiedzeniu **Rady,** a wśród nich sprawy regulacji ulic.

KOMISJA GAZOWO-ELEKTRYCZNA zbiera się dziś o godz. 6 wieczór, by zatwierdzić nowe ceny bonów na gaz i elektrykę.

FERJE BOŻEGO NARODZENIA w zakładach naukowych wyższych w Krakowie, tj. na Uniwersytecie Jagiellońskim i Akademji Górniczej, rozpoczną się już dnia 14 bm. celem umożliwienia młodzieży wyjazdu do rodziny, przed podwyżką taryfy kolejowej, która wchodzi w życie 15 bm. W zakładach szkolnych średnich i powszechnych ferje te rozpoczną się 22 bm.

CUKIER DLA KRAKOWA NA ŚWIĘTA. Z ramienia Magistratu krak. wyjechał wczoraj do Poznania jeden z urzędników miejskich celem przyspieszenia wysyłki cukru dla Krakowa. Pierwsze transporty spodziewane są około 18 bm. Cena cukru z kontyngentu listopadowego przekroczy 400 tys. za 1 kg. grysiku.

NOWE CENY WĘDLIN. Dla orjentacji podajemy nowy cennik wyrobów masarskich: 1 kg. wieprzowiny 890 tys.; kotletów wieprzowych 780 tys.; szynki w kiszce surowej w całości 855 tys.; westwalskiej 1,107 tys.; 1 kg polędwicy pieczonej 1,430 tys.; karczku wędzonego 1,107 tys.; kiełb. sy surowej 634 tys.; siekanej 686 tys.; t. zw. wiejskiej 790 tys.; krajanej 790 tys.; polędwicowej 1.107 tys.; salcesonu 520 tys.; kiszki pasztetowej 740 tys.; 1 kg kabanosów 1,107 tys.; mieszaniny 950 tys.; sadła, słoniny i biłu 1.200 tys. Mp.

50-PROCENTOWA PODWYŻKA CEN PIWA. Z dniem wczorajszym piwo w restauracjach krakowskich podrożało o 50 procent. Cena dużej szklanki piwa jasnego kosztuje zatem obecnie 180.000 Mp, flaszka porteru 190 tysięcy Mp. Podwyżka ta nastąpiła na skutek żądań właścicieli browarów.

Na tropie tajnego banku dolarowego na Kazimierzu.

Kraków, w grudniu.

Organa lotnej brygady wywozowej P. P. wpadły na ślady **organizacji czarnogiełdziarzy,** którzy prowadzą na wielką skalę **handel wymienny dolarami.**

Ponieważ kurs dolara w Warszawie jest stale znacznie niższy, niż w Krakowie, członkowie **tajnego banczku,** mającego **siedlisko na Kazimierzu,** wyjeżdżają do Warszawy, by zaopatrywać się w **dolary.**

Głównem źródłem zakupna dolarów jest dla krakowskich czarnogiełdziarzy **dom emigracyjny w Warszawie.** Tam wyłudzali oni od **emigrantów dolary,** oszukując przytem naiwnych przy cenie kupna.

Policja wpadła już na trop całej tej **bandy,** której ujęcie jest kwestją dni najbliższych.

NOWE TAKSY SZKOLNE W PAŃSTW. ZAKŁADACC SZKOLNYCH. Jak się dowiadujemy, Min. oświaty nadesłało do Kuratorjum okręgu szkolnego krak. nowe rozporządzenie o taksach szkolnych w państw. zakładach naukowych średnich. Ogółem taksy te są bardzo wysokie. Każdy uczeń ma wpłacać w dwu półrocznych ratach 12 miljonów Mp jako czesne, zaś 2 miljony Mp jako dodatek na potrzeby szkolne i 400.000 Mp wpisowego. Tak więc każdy uczeń musi opłacić 14,400.000 Mp rocznie obowiązkowo, prócz innych dodatków. Od taks tych uwolnionych może być tylko 40 procent uczniów w jednym zakładzie. Taksa maturyczna wynosi wedle nowego rozporządzenia 900.000 Mp.

PODWYŻKA CEN WYROBÓW TYTONIOWYCH. Jak się dowiadujemy, z dniem 20 bm. ma nastąpić podwyżka cen wyrobów tytoniowych. Tym razem podwyżka ta ma wynosić okrągłe 150 procent.

OPŁATY GMINNE ZA OTWARCIE KAWIARŃ POZA GODZINĄ POLICYJNĄ. Rada miasta na posiedzeniu w dniu 30 listopada br. uchwaliła statut opłat gminnych za trzymanie otworem przedsiębiorstw gospodniczo-szynkarskich poza godziną policyjną w Krakowie. (Godziną policyjną w Krakowie jest godzina 12 w nocy). Od 30 listopada br. przedsiębiorstwa powyższe będą opłacać za każdą godzinę po godzinie policyjnej po 1 miljonie Mp., w noc zaś Sylwestrową po trzy miljony Mp.

ZA KUPNO 5 DOLARÓW JEDEN MIESIĄC WIĘZIENIA. W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw S. Lauferowi, pokątnemu wekslarzowi, oskarżonemu o kupno 5-ciu dolarów na czarnej giełdzie w Krakowie. Laufer po przeprowadzonej rozprawie skazany został na 1 miesiąc więzienia oraz 30 miljonów Mp grzywny. Nadto zaznaczyć należy, że władze w czasie rewizji Laufera skonfiskowały mu zakupione dolary.

ZNIEWAŻENIE WŁADZY URZĘDOWEJ. W czasie, gdy urzędnik kontroli państw. podatku w Krakowie p. Michalik badał księgi handlowe w sklepie bławatnym Schamrota przy ul. Dietlowskiej l. 25 i znalazł w nich pewne nieowłaściwości, Schamrot i jego syn, Mojżesz, rzucili się na urzędnika. Starszy Schamrot wtłoczył Michalika w kąt sklepu, wyrwał mu z ręki zakwestjonowaną księgę handlową, poczem wraz z synem zbiegł. Wczoraj wieczorem przyaresztowano obu Schamrotów i odstawiono do sądu, gdzie odpowiadać będą za zbrodnię gwałtu publicznego.

UJĘCIE FAŁSZERKI MASŁA. Do komisarjatu targowego w Mag. doprowadzono wczoraj Antoninę Świerko z Kosocic, która miała na sprzedaż 5 kg masła fałszowanego. Masło zakwestjonowano, zaś Świerkową po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

BURDA PIJACKA. Znany na bruku krakowskim Józef Susuł, zabawiający się w towarzystwie kolegów w restauracji Lamensdorfa przy ul. Lubicz, usiłował wymusić od wychodzącego z restauracji Jana Salawy poczęstunek dla siebie i swoich towarzyszy. Gdy Salawa odmówił, Susuł rzucił się nań i pobił go dotkliwie, w czem pomagali mu jego koledzy. W czasie tej bójki skradziono Salawie portfel z 400-ma frankami i 500.000 Mp.

—o—

LOTERJA SPOŻYWCZA odbędzie się 16 grudnia b. r. w Ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej na korzyść ubogich chorych, zostających pod opieką Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Powodzenie loterji — i dochód z tejże — będzie podstawą bytu dla wielu osób chorych i niezdolnych do pracy oraz dla ich rodzin. Ufać więc należy, że szerokie koła mieszkańców naszego miasta, jakoteż i ziemian okolicznych, wejdą w położenie biedaków i przyjdą im z pomocą tej zimy, w której chleb i węgiel doszły do tak przerażającej ceny. — O nadsyłanie fantów lub datków pieniężnych uprasza się pod adresem: Hr. Janowa Mieroszowska, Kraków, Krupnicza 11. — Zawiadomień pocztą o tej cej się odbyć loterji, rozsyłać się nie będzie.

SPADEK 9-MILJARDOWY. Dyrekcja policji komunikuje, iż otrzymała depeszę od konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej z Chicago (Ameryka), który powiadamia, iż poszukuje spadkobierców Henryka Mathey (Madej?) — zmarłego przed około 10—20 laty w National Poldiers Homy koło Los Angelos (Kalifornia). Suma spadkowa wynosi 1861 dolarów (około 9 miljardów marek!).

SKŁADKA na rannych ułanów im. ks. Poniatowskiego od N. N. — 1,500.000 Mkp.

KOŚCIÓŁ ŚW. AGNIESZKI NA KAŹMIERZU, NA KTÓREGO WYKUPNO ZBIERA SIĘ OBECNIE PIENIĄDZE W CAŁEJ POLSCE.



—o—

POLSKI KONSULAT W SIAMIE.

Warszawa (Tel. o wł. koresp.).

Dowiadujemy się, iż projektowane jest utworzenie konsulatu honorowego w Bangkoku na obszar królestwa Siamu.

W r. 1924 nastąpią w Anglji nowe wybory.

Baldwin prawdopodobnie utrzyma się do tego czasu przy władzy.

Paryż. (PAT).

Jak się dowiaduje Hawas z Londynu w biurze centralnem Stronnictwa konserwatystów oświadczono oficjalnie, że gabinet pozostanie u steru władzy, aż do chwili, gdy byłby zmuszony do ustąpienia.

Poza ten krążą pogłoski, że już za pól roku nastąpią nowe wybory do parlamentu.

Londyn. (AW.).

Tutejsze pisma twierdzą zgodnie, że Baldwin utrzyma się u steru wraz z rządem aż do 8. stycznia roku przyszłego, w którym to dniu przedstawi się ponownie parlamentowi.

Pisma liberalne przewidują obalenie obecnego rządu, przez to, że parlament wyrazi mu votum nieufności. Pozostanie u władzy Baldwina usposabia wedle „Daily Chronicle" bardzo nieprzychylnie dla niego całą opinję publiczną Anglji.

Z głosów prasy stołecznej zasługuje na bliższą uwagę artykuł „Daily Herald'a", który uporczywie wysuwa myśl objęcia władzy przez partję robotniczą, twierdząc przy tem, że Mac Donald nie odmówi przyjęcia misji utworzenia gabinetu. Zasługują też na uwagę poufne konferencje, jakie odbywa Lloyd George z Asquith'em w związku z niejasną sytuacją wewnętrzną.

Cziczerin protestuje przeciwko rozstrzygnięciu sprawy Kłajpedy

Moskwa. (AW).

Cziczerin wystosował dnia 3 bm. notę do rządu Anglji i Francji, Włoch, Japonji, Czechosłowacji, Belgji, Szwajcarji, Hiszpanji, Urugwaju i Brazylji, w której powołując się na notę z dnia 22 grudnia roku zeszłego, i na noty z 22 lutego i 13 marca roku bieżącego w sprawie Kłajpedy, protestuje przeciwko nowym zamiarom rozstrzygnięcia kwestji Kłajpedy bez udziału rządu sowieckiego ponieważ sprawa Kłajpedy i spławu po Niemnie ma ważne znaczenie ekonomiczne dla Rosji.

Rząd SSSR. podkreśla w swej nocie, że rozstrzygnięcie kwestji bez udziału Rosji będzie uważał jako wrogi względem siebie akt, którego uznać nie będzie mógł i zastrzega sobie prawo przedstawienia w odpowiedniej chwili żądania wynagrodzenia strat, mogących wyniknąć dla sowietów z niepożądanego dla nich rozwiązania sprawy Kłajpedy.

Niesłychane brednie węgierskie o spisku Ulaina!

Ulain i tow. porozumiewali się z... Piłsudskim(!!) a Korfanty miał im dostarczyć... broni!

Kraków, 13 grudnia.

Sejm węgierski na jednem z ostatnich posiedzeń zajmował się sprawą posła Ulaina, którego władze aresztowały za organizowanie spisku reakcyjnego i porozumiewanie się z zagranicznymi bojowcami, w szczególności z bawarskim Hittlerem. Sejm stanął na stanowisku, że aresztowanie nastąpiło prawnie, nietykalność poselska nie została naruszoną, i że Ulaina należy wydać sądowi, co uchwalono.

Oczywiście nie odbyło się tu bez gwałtownej dyskusji i opozycji ze strony węgierskich nacjonalistów, imieniem których przemawiał poseł Eckhardt i bronił otoczenia Ulaina, bronił nacjonalizmu węgierskiego, który się zwraca tylko przeciw polityce oportunizmu. Poseł Eckhardt reprezentuje w Sejmie grupkę węgierskich faszystów.

W dyskusji zabrał też głos demokrata, poseł Pakots i wspomniał, że niektórzy członkowie Towarzystwa budzących się Węgier, jeździli za granicę i porozumieli się z obcemi nacjonalistami. Według sprawozdania niejakiego Döhmela, wmieszanego w inny pucz węgierski, konferowali oni między innemi z Korfantym, który im rzekomo przyrzekł dostarczyć broni(!!) i że nawiązali stosunki nawet z Piłsudskim(!!).

Poseł Gömböss, również nacjonalista, stwierdził, że opowiadania powyższe są zwykłemi bredniami, z palca wyssanemi.

Kanclerz Seipel grozi ustąpieniem

Powodem strajk urzędników kolejowych i pocztowych.

Praga. (AW).

Głównym powodem obecnego strajku urzędników pocztowych w Austrji jest kwestja, czy ustalenie poborów urzędniczych ma się odbywać w drodze odnośnych postanowień rady związkowej, czy też w drodze rokowań rządu z przedstawicielami organizacji urzędniczych. Nieporozumienie co do wysokości samych poborów nie stanowi głównego źródła zatargu.

Wobec wybuchu strajku pracowników kolejowych kanclerz Seipel zagroził ustąpieniem. Próby pośrednictwa podjął się komisarz Ligi, Zimmermann.

Zaznaczyć należy, że zadośćuczynienie żądaniom strajkujących wymagałoby wstawienia do budżetu nowej nieprzewidzianej w preliminarzu pozycji w wysokości 11 miljardów koron.

W Meksyku powstańcy niszczą tory kolejowe.

Paryż. (PAT).

Według doniesienia z Meksyku ruch powstańczy osłabł. W stolicy panuje spokój.

Powstańcy wysadzili w powietrze tor kolejowy w okolicy Lerdo przerywając w ten sposób komunikację między El Pazo a Meksykiem.

Po przebudzeniu z letargu pójdzie w ręce kata.

Posługiwał się polskim paszportem, brukając nasze imię.

Do I komisarjatu policji w Paryżu zaczęły wpływać liczne skargi na jakiegoś tajemniczego Polaka, który odwiedza wielkie magazyny, zamawia cenne towary, każe odsyłać do hotelu i po odebraniu znika, nie uregulowawszy rachunku.

Poszkodowane zostały przeważnie magazyny krawieckie i kuśnierskie, oraz biżuterje, perfumerje i handle starożytnościami.

Ów Polak zmieniał tak często adres, że nie sposób było go ująć, choć wszędzie podpisywał się nazwiskiem o brzmieniu polskiem. Raz tylko podał się za W. Kurta, nie zapomniał jednak dodać w nawiasie — z Warszawy.

Nadużycia rosły, jak grzyby po deszczu, skargi wpływały jedna po drugiej, jednocześnie rosła też smutna sława polskiego oszusta.

Wartość wyłudzonych towarów przekroczyła sumę kilkudziesięciu tysięcy franków.

Wreszcie, po mozolnej obserwacji cudzoziemców, zamieszkałych w dzielnicy Palais Royal, starsi wywiadowcy Casanowa i Leonetti aresztowali w hotelu „Boule d'or" jakiegoś podejrzanego osobnika w średnim wieku, który przedstawił paszport polski na nazwisko Kurt Widerata, pochodzącego z Warszawy.

Odprowadzono go do komisarjatu i wezwano poszkodowanych kupców.

Konfrontacja trwała krótko, była jednak niezwykle dramatyczna. Gdy aresztowany został wprowadzony do pokoju, wszyscy poszkodowani poznali w nim oszusta, na którego wnosili skargi do policji.

Widząc się zgubionym, Kurt Widerat sięgnął błyskawicznym ruchem ręki do kieszeni, wyjął flakonik z jakimś płynem i nim ktokolwiek z obecnych zdążył zainterwenjować, wypił zawartość.

— Róbcie ze mną, co chcecie — rzekł, uśmiechając się uronicznie — odwieźcie mnie wprost na cmentarz.

Wezwano lekarza, który natychmiast przepłukał desperatowi żołądek i zastosował energiczne środki trzeźwiące.

Zabiegi nie odniosły skutku. Kurt wkrótce stracił przytomność, wobec czego przewieziono go do szpitala Charite, gdzie został umieszczony w oddzielnym pokoju, pod dozorem policyjnym.

Desperat leżał dwie doby bez przytomności. Gdy na chwilę otworzył oczy, siostra miłosierdzia przyniosła mu posiłek, lecz wzamian za to została obrzucona stekiem przekleństw.

Chory zasnął ponownie i przez kilka dni nie dawał znaku życia. Lekarze zmuszeni byli zastosować sztuczne odżywianie.

Stan ten trwa już dwa tygodnie i żadne zabiegi nie skutkują.

W rzadkich chwilach przytomności chory otwiera oczy, a wtedy z ust jego padają wstrętne przekleństwa.

Inspektorowie Casanowa i Leonetti prowadzili tymczasem śledztwo bez wytchnienia. Zebrane informacje ujawniły sensacyjne szczegóły.

Aresztowany Polak okazał się czystej krwi Bawarczykiem, poddanym niemieckim, urodzony w Karlsbadzie, w Bawarji. Nazwisko jego brzmi — Eryk Jehret.

Osobnik ten, wzięty do niewoli przez Francuzów, zdołał zbiedz z obozu koncentracyjnego, wystarał się w nieokreślony bliżej sposób o legitymacje polskie i osiadł w Paryżu. Od tego czasu popełnił mnóstwo kradzieży i zamordował w Lille 27-letnią mężatkę — Ludwikę Grimaud, za co został skazany zaocznie na śmierć.

Eryk Jehret vel Kurt Widerat od dwóch tygodni śpi w szpitalu Charite, nie zdając sobie sprawy, że natychmiast po przebudzeniu zostanie oddany w ręce kata.

Rozwiązanie parlamentu włoskiego.

Rzym. (AW).

Rada ministrów postanowiła sesję parlamentarną zamknąć. Rozwiązanie Izby nastąpi prawdopodobnie z końcem stycznia, tak, że z wiosną będzie można przeprowadzić nowe wybory. Wiadomość ta wywołała wielką konsternację w kołach parlamentarnych, gdyż przyszła niespodzianie.

Król podpisał już zamknięcie sesji parlamentarnej. Rozwiązanie Izby w styczniu, nowe zaś wybory mają być przeprowadzone w marcu, lub kwietniu.

Robotnicy niemieccy uciekają z Niemiec.

Berlin. (AW.).

Trwające od dłuższego czasu bezrobocie i ciężkie warunki ekonomiczne zmuszają robotników niemieckich do masowej emigracji, która kieruje się do Jugosławji, Rumunji i Portugalji, oraz północnej i południowej Ameryki.

W pierwszej połowie rb. przez porty niemieckie i holenderskie wyjechało przeszło 40.000 robotników. Ponieważ niektóre kraje zakazują imigracji robotnicy niemieccy wielokrotnie przekraczają granice potajemnie. Równocześnie mnożą się wypadki, że rodziny niemieckie wysyłają swoje dzieci zagranicę do krewnych celem przetrzymania ciężkiego kryzysu ekonomicznego.

Stan liczebny armji sowieckiej.

Z Moskwy donoszą: Zgodnie z planem, opracowanym przez Trockiego i zatwierdzonym przez Radę komisarzy Ludowych, skład formacji czynnych kawalerji i piechoty armji czerwonej ma uledz stopniowej redukcji, wynoszącej do 5 tysięcy ludzi miesięcznie. W wyniku tej redukcji liczebność armji czerwonej w stanie pokoju ma być doprowadzona do 400.000 ludzi, lecz zarazem liczebność formacji terytorjalnych, gotowych w każdej chwili do wystąpienia, ma wynosić 800.000 ludzi. Oprócz tego przygotowawcze wyszkolenie wojskowe ma przejść nie mniej, niż 4 milj. osób.

Fotografje duchów.

Jak w roku ubiegłym słynny powieściopisarz Conan Doyle, tak znów obecnie, dwie spirytystki angielskie, pani A. E. Deane i jej córka zdjęły fotografje z tłumu, zebranego w głębokiem milczeniu u stóp pomnika, wzniesionego w Londynie dla uczczenia żołnierzy angielskich, poległych podczas wielkiej wojny.

Otóż, jak donosi korespondent paryskiego wydania „New York Heralda", który oglądał te fotografje, widać na nich wyraźnie unoszące się — jak objaśniają spirytyści — w „ektoplazmie" **trzydzieści dwie drobne twarzyczki.**

Według twierdzenia pani Deane i jej córki są to twarze duchów żołnierzy poległych.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJE się od natychmiast młynarza do mielenia hreczki. Mieszkanie zapewnione. „Młyn“ Lwów, Zamarstynowska 30. 5170

MŁYN parowy gospodarski trójwalcowy blisko Lwowa poszukuje mielnika. Zgłoszenia Bank, Spółdzielnia Kredytowa, Legjonów 29. 5167

URZĄD gminy Jastków, wojew. lubelskie, poszukuje pomocnika, obeznanego z prowadzeniem ksiąg ludności. — Zgłaszać się piśmiennie do wymienionego Urzędu. 5165

POSZUKUJĘ panny służącej na wyjazd do Francji. Konieczne: dobra krawieczyzna, szycie bielizny, tylko bardzo poważne polecenia. Zgłoszenia z odpisem świadectw przysyłać: Sopot, Ernststrasse 8, J. S. Nieuwzględnione — bez odpowiedzi. 5164

LAKIERY, FARBY. Poszukiwany Wojażer-Reprezentant na Warszawę i na prowincję, wprowadzony w fabrykach maszyn, konstrukcji żelaznych, narzędzi rolniczych, mebli żelanych etc. Warunki do omówienia. Warunek: gruntowna znajomość branży oraz posiadanie pierwszorzędnych stosunków w wymienionych fabrykach. Łaskawe zgłoszenia: L. Glik, Warszawa, Zabia 9. 5163

KILIMY czysto wełniane i grube w przecudnych deseniach sprzeda okazyjnie po cenie fabrycznej Wielkopolska Fabryka Kołder, Poznań, ul. Wielka 1, I. piętro. 5158

METALOWIEC poszukuje zamożnej panny z mieszkaniem w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Metal.“. 5159

SKLEP SPOŻYWCZY z mieszkaniem kupię zaraz chętnie na prowincji. Zgłoszenia pod „Kupno“ do „Gońca Krak.“. 5162

UNIEWAŻNIAM dokumenta wojskowe P. K. O. Sanok na nazwisko Franciszka Kozaka. 6417

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową na nazwisko Jan Zając, która była wydana dnia 17. III. 1923 przez P. K. U. w Samborze. 6418

PIĘKNY SALON mahoniowy z lustrami do sprzedania. Wiadomość w firmie Rajal i Syn Kraków, Wiślna 1. 6421

KINDŻAŁ kaukaski dla znawców osobliwości i antyków srebrny, tulski, bogato ręcznie grawirowany i bardzo pięknie złocony. Wiadomość Skład broni R. Gliniecki i Ska Kraków, ul. Szewska. 6420

POKÓJ męski z garniturem klubowym rozharowym, zupełnie nowy, bardzo bogaty i masywny do sprzedania. Wiadomość w firmie Rajal i Syn Kraków, Wiślna 1. 6419

POKOJU z osobnem wejściem z przedpokojem na I. piętrze, odpowiedniego na biuro, poszukuję od 1 stycznia 1924 r. za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod „Przemysł“ do Adm. „Gońca Krak.“ 5176

MIESZKANIA większego z komfortem na pierwszem ewentualnie drugiem piętrze poszukuję od 1 stycznia za dobrem wynagrodzeniem. Spieszne oferty upraszam nadsyłać do „Gońca Krak.“ pod „Wynagrodzenie“. 5159

ZA MIESZKANIE i utrzymanie wyuczę lekcji angielskiego i francuskiego i będę udzielać konwersacji z dziećmi lub starszymi. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „55“. 5183

INWALIDA wojenny, posiadający własne gospodarstwo rolne, poszukuje młodej, przystojnej panny, z posagiem dla wspólnego dobra. Reflektantki zechcą się zgłosić piśmennie do Adm. „Gońca“ pod „Inwalida“. 5162

MIESZKANIA z komfortem o trzech pokojach poszukuję zaraz, dzielnica obojętna. Zgłoszenia z podaniem warunków należy zwracać do Adm. „Gońca“ pod „L. K.“ 5177

POKOJU na biuro możliwie z telefonem i elektrycznem oświetleniem pustego lub z meblami poszukuję. Oferty dla I. O. do Adm. „Gońca“. 5122

POSIADAM 1 i pół miljarda akcjami, mogę wypożyczyć na 4 miesiące. Warunek zwrot pobranych akcji, podanie procentu, gwarancji. — Zgłoszenia: Warszawa, Stalowa 14, Zacharski. 5171

WSPÓLNIKA w średnim wieku samotnego, uczciwego z branży spożywczej z kapitałem od 300 miljonów mkp. wzwyż poszukuję. Zgłoszenia do Adm. Gońca krak. pod „Wspólnik“. 5193

KRÓLEWIANKA udzieli konwersacji z języka francuskiego rosyjskiego za wikt. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca krak. pod „Królewianka“. 5192

POLKA, katoliczka z lepszej rodziny poszukuje posady jako nauczycielka do dzieci na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Adm. Gońca krak. pod „Wychowawczyni“. 5191

MŁODE małżeństwo poszukuje jednego lub dwóch próżnych pokoi z możnością używania kuchni. Oferty przyjmuje Adm. Gońca krak. pod „Wysokie odstępne“. 5190

KAWALER lat 29, wyższy urzędnik, w większym mieście pragnie nawiązać korespondencję z inteligentną panienką, miłego usposobienia do lat 25. Oferty uprasza się składać w Adm. Gońca krak. pod „Z. J.“ 5189

POCZĄTKUJĄCY książkowy poszukuje posady w jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Oferty do Adm. Gońca krak. pod „Początkujący“. 5188

KUCHARKA w średnim wieku z dzieckiem poszukuje posady w większem gospodarstwie, chętnie w Krakowskiem. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Adm. Gońca do „Uczciwej“. 5187

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“ Hurtowo-Detalicznie · Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 6254

DWÓCH panów poszukuje pokoju solidnie umeblowanego, z elektryką, w śródmieściu. Czynsz za kilka miesięcy z góry. Zgłoszenia dla „A. N.“ do Adm. Gońca Kr. 5908

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 1-GO GRUDNIA. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 4.000.—, dla poszukujących posad Mk. 2.500.—, za słowo: drobne o treści matrymonjalnej Mk. 6.000 — wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 10.000.—, wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. 30.000.—, wiersz milim. po kronice Mk. 40.000. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. Mk. 50.000.— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80 proc. — Ogłoszenia zamiejscowe 25 proc. droższe. — Za terminowo zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIE.

Dnia 18 grudnia 1923 roku o godzinie 9 rano w Kancelarji Szefostwa Taborów DOK. X w Przemyślu-Bakończyce, ul. Sienna, zostanie sprzedane drogą licytacji:

około 700 kg. skóry odpadkowej z uprzęży (szmelc)
1450 kg. odpadków parcianych (szmelc)
450 kg. odpadków sznat
8000 kg. starego żelaza podkowianego (szmelc)
6000 kg. starego żelaza i blachy (szmelc)
2000 szt. starych szczotek.

Oferty pisemne należycie zaopatrzone w marki stemplowe wraz z wadjum w wysokości 10 proc. zaofiarowanej sumy za mat. wyżej wyszczególnione, składać należy w Komisji Gospodarczej 10 Dyonu Taborów w Przemyślu-Bakończyce, ul. Sienna.

W razie gdyby przetarg pisemny nie doszedł do skutku, nastąpi przetarg ustny. Wszelkich informacji o warunkach licytacji udziela Kancelarja Szefostwa Taborów DOK. X w godzinach urzędowych. 5186

Przemyśl, dnia 6 grudnia 1923.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. X
L. dz. 2182 tab. 23. Szef Służby Taborowej.

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Intendantury w Siedlcach ogłasza niniejszym przetarg na dostawę arendacyjną siana, słomy, ziemniaków, kapusty kiszonej i cebuli świeżej dla Garnizonu Biała-Podlaska na czas od dnia 25-go grudnia 1923 roku do dnia 30-go września 1924 roku włącznie. Oferty na dostawę dla poszczególnych Oddziałów Garnizonu są dopuszczalne.

Oferty należycie ostemplowane i zalakowane w kopertach wnosić należy do Kier. Rej. Int. Siedlce przy ulicy Nadkolejnej 13 (dawny gmach Monopolu) do dnia 20-go grudnia 1923 roku, najpóźniej do godziny 11-ej, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Oferty złożone po upływie wskazanego terminu nie będą rozpatrywane.

Do oferty należy dołączyć:

1. Poświadczenie Kom. Gosp. R. Z. G. na złożone wadjum w wysokości 35.000.000 marek.
2. Świadectwo solidności kupieckiej i fachowego uzdolnienia.
3. Uwierzytelniony odpis rejestru handlowego wzgl. świadectwa przemysłowego.

Producenci zwolnieni są od składania zaświadczenia ad pkt. 2 i 3, natomiast składają zaświadczenia Starostwa (gminy), że rzeczywiście są producentami.

W ofercie musi być stwierdzone, że oferentowi znane są następujące przepisy i że ściśle zastosuje się do nich:

a) zestawienie warunków ogólnych przy dostawach wojskowych;

b) przepisy o warunkach obowiązujących przy składaniu ofert;

c) zestawienie warunków ogólnych i specjalnych przy dostawach arendacyjnych.

W ofercie należy podać cenę w cyfrach i słowach, a ilość oznaczyć w kilogramach. Komisja Przetargowa zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert.

Wszelkich informacji odnośnie do dostawy udzielać będzie Kier. Rej. Int. reflektantom codziennie w godzinach urzędowych. 5185

L. dz. 6563. III. (—) E. Charzewski mjr. Int.
Kierownik Rej. Int.

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Brześciu nad Bugiem ogłasza niniejszym przetarg na dzień 14 grudnia 1923 roku o godzinie 12-ej na następujące roboty budowlane:

W Garnizonie Brześć nad Bugiem:

1. Odbudowa bud. Nr. 230 i 258 na wyspie Lotniczej w Ob. War.
2. Na cennik generalny na m. grudzień 1923 r.

W Garnizonie Siedlce:

1. Remont kapitalny Nr. 1 i 4 dla Wojsk. Szpitala Rejonowego.

W Garnizonie Biała-Podlaska:

1. Przebudowa bud. Nr. 10 na Ambulans weterynar.

Bliższych informacji jak również przeglądania ślepych kosztorysów, wzorów ofert, ogólnych warunków o wykonaniu robót udziela Kierownictwo Rejonu od dnia 8 grudnia w godzinach urzędowych.

Oferty należycie ostemplowane w zalakowanych kopertach i z odpowiednim napisem, powinny być złożone w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. w Brześciu nad Bugiem do dnia 14 grudnia b. r. do godziny 11-ej przedpołudniem, poczem nastąpi otwarcie.

Wadjum ustala się w wysokości:

1. Na cennik generalny 10,000.000 mkp. (dziesięć miljonów mkp.).
2. Na odbudowę i remont kapitalny 3 proc. od zaofiarowanej ogólnej sumy.

Wadjum należy złożyć do Komisji Gospodarczej 9 p. Saperów w Twierdzy Brześć nad Bugiem, kwit wraz z odpisem dołączyć do oferty.

Oferty bez należytej opłaty stemplowej i bez załączonego kwitu na złożone wadjum będą unieważnione.

Komisja zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu, jak również wyboru oferenta. 5184

Ogłoszenie.

Z. O. L. P. w Radomiu podaje do wiadomości, że dnia 20 grudnia 1923 r., w lokalu Z. O. L. P. w Radomiu, ul. Lubelska 53, o godz. 12 w południe odbędzie się licytacja na sprzedaż 85.23 m3 kloców dębowych, 94.15 m3 kloców sosnowych z nadleśnictwa Kozienice, odległość od stacji kolejowej Zagożdżon 3 klm. Należność za zakupione jednostki należy wpłacić w terminie 10-dniowym od dnia odbycia się licytacji. Bliższych informacji w sprawie powyższej sprzedaży udziela Z. O. L. P. w Radomiu oraz nadleśnictwo Kozienice, gdzie też można obejrzeć materjały przeznaczone do licytacji. 5172

ZARZĄD OKRĘGOWY LASÓW PAŃSTWOWYCH W RADOMIU.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza